

ks. prof. UAM dr hab. Andrzej Pryba MSF
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr lic. Klaudii Karpiel
zatytułowanej: *Rola męża i ojca w rodzinie w kontekście współczesnych uwarunkowań*
***społeczno-kulturowych. Studium moralnoteologiczne* (ss. 278), napisanej na Wydziale**
Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie
pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Jana Orzeszyny

1. Wprowadzenie

Święty Jan Paweł II wielokrotnie kierował apel do rodzin: „Rodzino, stań się tym, czym jesteś!”. Aby jednak to wezwanie mogło być wprowadzone w życie, trzeba byłoby je poprzedzić podwójnym wezwaniem: „Mężczyzno, stań się tym, kim jesteś! Kobieto, stań się tym, kim jesteś!”. Co to w praktyce oznacza?

„Mężczyzno, stań się tym, kim jesteś!” – to znaczy: odszukaj swoją tożsamość. Nie jest to jednak proste z uwagi na istnienie różnorodnych koncepcji filozoficznych, socjologicznych czy psychologicznych, często wykluczających się nawzajem. Papież w swym przepowiadaniu odwoływał się do perspektywy teologicznej, która określa tożsamość mężczyzny mianem powołania. Stąd mężczyzna nie odnajdzie swej tożsamości, jeśli nie odczyta poprawnie sensu swego powołania, jakie otrzymał „od początku” od Stwórcy.

Problematyka dotycząca mężczyzny, jego tożsamości, roli jako męża i ojca w rodzinie jest niezwykle ważna. Jak się jednak okazuje, nie powstały poświęcone tej problematyce całościowe ujęcia o charakterze naukowym. Mężczyzna pozostaje paradoksalnie nadal istotą nieznaną, niedocenioną i często odrzuconą.

W związku z tym dobrze, że rozprawa doktorska Pani mgr Klaudii Karpiel podejmuje przywołaną problematykę. Autorka bowiem zajęła się badaniem roli męża i ojca w rodzinie w kontekście współczesnych uwarunkowań społeczno-kulturowych. Praca wpisuje się w myśl teologicznomoralną dotyczącą tego istotnego zagadnienia.

2. Źródła, cel, problem i metoda dysertacji

Na początku ewaluacji metodologicznej należy stwierdzić, że Doktorantka, pisząc dysertację, określiła metody, jakimi będzie się posługiwać. Zaraz na wstępie stwierdziła: „Wszystkie materiały zostały poddane opracowaniu przy zastosowaniu krytycznej analizy tekstów źródłowych oraz metody porównawczej i metody pozytywnego wykładu” (s. 11). Jednak liczne fragmenty omawianej pracy nie potwierdzają tego stwierdzenia. Treść dysertacji bowiem świadczy o trudnościach Doktorantki w rozróżnianiu między teologami, specjalistami, publicystami, dziennikarzami a pisarzami. Nie zauważyła i nie odpowiedziała czytelnikowi, co jest opinią wiążącą autorytetem papieskim, a co pisze duszpasterz osadzony w bardzo wąskim doświadczeniu, np. psychiatrycznym. Doktorantka miała również trudności w krytycznym analizowaniu tekstów, co jest pewnym mankamentem tej rozprawy. Porządkując poruszane kwestie, Autorka zastosowała w pracy również metodę historyczną oraz syntetyczną.

We wstępie w zajmujący sposób zarysowała podjętą problematykę. Zaprezentowała również, co jest niezbędne w pracy naukowej, stan dotychczasowych badań autorów zajmujących się interesującą ją tematyką. Wskazała jednocześnie na braki w badaniach, które były bezpośrednią inspiracją do podjęcia własnych prac, czego owocem jest prezentowane opracowanie.

Doktorantka wskazała, że celem dysertacji jest udzielenie odpowiedzi na pytania: Jaką rolę powinien odgrywać mężczyzna we wspólnocie rodzinnej? Jakie zadania winien realizować w rodzinie w kontekście współczesnych uwarunkowań społeczno-kulturowych? (s. 10). Tym samym Doktorantka prawidłowo sformułowała główny problem badawczy.

Udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie będące głównym problemem badawczym ułatwił podział pracy na sześć rozdziałów.

Sporym mankamentem ocenianej dysertacji jest nieumiejętność określenia podstawowych źródeł oraz ich podziału. Doktorantka dokonała w swej pracy podziału na: (1) nauczanie Kościoła, (2) literaturę przedmiotu i (3) internetową, co oznacza przyjęcie najprostszego podziału formalnego na pisma drukowane i niedrukowane, jedynie nauczanie Kościoła zostało uszeregowane – szkoda, że alfabetycznie, a nie chronologicznie, co byłoby logicznym układem. Zasadniczo obok Pisma Świętego i pism oficjalnego nauczania Kościoła powinny być wskazane konkretne źródła, najważniejsze dla pracy, najczęściej cytowane. Tego w dysertacji zabrakło.

Należało osobno wskazać *Literaturę przedmiotową* rozumianą jako *Opracowania tematu*, czyli oddzielnie wymienić dzieła/prace/artykuly, stanowiące już opracowanie

powyższych źródeł, a osobno wskazać *Literaturę pomocniczą*, tzn. artykuły czy książki niebędące wprost opracowaniami nauczania Kościoła, a jedynie przybliżające kontekst. W rezultacie nieumiejętności dokonania oceny literatury i przeprowadzenia tego podziału w całej swej pracy Doktorantka stawiała i cytowała wszystkie zebrane teksty na równi, na przemian streszczając i cytując na jednej stronie teksty dokumentu Benedykta XVI, szwajcarskiego proboszcza i polskiego publicyisty, bez rozróżnienia wagi wypowiedzi (s. 199). Jako autorytety występują osoby zaskakujące w pracy doktorskiej, np.: „Tomasz Powyszyński twierdzi, że odbieranie Boga przez kobietę i mężczyznę jest różne. Kobieta mówiąc o miłości Boga do człowieka podkreśla to, że Bóg kocha człowieka i pragnie wejść z nim w ścisłą relację. Mężczyzna z kolei jest przeświadczony o tym, że Bóg kocha człowieka i chce zmieniać go na lepsze. Kobieta w tym przykładzie bardziej skupia się bowiem na relacjach, zaś mężczyzna skupia się na zasadach i konkretach” (s. 198). Na tej podstawie należy uznać, że np. filozofowie, humaniści, poeci itd. nie są mężczyznami, a kobiety zajmujące się nauką, medycyną, księgowością, korektą itd., nie są kobietami. Także zakonnice, uznające, że Bóg pragnie zmieniać je na lepsze poprzez powołanie, nie są kobietami. Brak argumentu, dlaczego T. Powyszyński jest autorytetem cytowanym na s. 198 zaraz po Janie Pawle II, cytowanym na s. 197.

Na wielu stronach swej pracy Doktorantka – uznając wcześniej, że źródła jej pracy to nauczanie Kościoła – w ogóle nie odniosła się do niego, cytowała za to obficie publicystów, dziennikarzy, dowolnych duszpasterzy jako najważniejszy autorytet, nie zaznaczając wcale odmiennej wagi tych wypowiedzi. W pracy doktorskiej inne znaczenie powinna mieć wypowiedź papieża, inne pisarza/dziennikarza.

We wstępie Doktorantka uznała, że „Źródłem dla niniejszej rozprawy jest posoborowe nauczanie Kościoła, ze szczególnym uwzględnieniem nauczania Soboru Watykańskiego II, posoborowych papieży, zwłaszcza Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI i papieża Franciszka oraz Katechizmu Kościoła Katolickiego i licznych dokumentów watykańskich kongregacji. Wspomniane dokumenty zostały zestawione w części bibliografii zatytułowanej *Nauczanie Kościoła*” (s. 11). Okazuje się jednak, że Doktorantka podała w bibliografii także przedsoborowe pisma papieży, np. Piusa XII, Piusa XI. Ponadto na bardzo wielu stronach pracy nie ma ani jednego przypisu do podanych we wstępie źródeł. Liczne natomiast są odniesienia do tekstów publicystycznych, psychologicznych, dziennikarskich, kaznodziejskich, choć łatwo można wskazać na nauczanie Kościoła i opracowania teologów moralnych. Doktorantka wypisała listę tekstów papieskich. Niektórych z nich w ogóle nie cytowała. Autorka pracy w

ogóle nie zauważyła np. ciekawego nauczania o mężczyźnie i duchowości męskiej u Benedykta XVI w jego kazaniach nt. św. Józefa.

Jak bezradna jest Doktorantka w swoim wyborze źródeł, dowodzi już pierwszy przypis (s. 6). Doktorantka potraktowała jako źródło stronę internetową https://www.doz.pl/czytelnia/a326-Kobieta_i_mezczyzna_-_psychologiczne_roznice., która w następujący sposób została scharakteryzowana przez swoich twórców „w czytelni portalu DOZ.pl. poznaj nasze porady i ciekawostki na temat leków, kosmetyków, wyrobów medycznych oraz zdrowego stylu życia” Doktorantka uznała, że te „ciekawostki” to dobre źródło do tezy, że „obecnie sytuacja kobiet wygląda dużo lepiej” (s. 6).

Drugi przypis w pracy doktorskiej, podany przez autorkę jako źródło odpowiednie dla doktoratu, wskazuje na stronę internetową firmy biznesowo-prestiżowej, zajmującej się wizerunkiem i wizażem, https://businessandprestige.pl/author/aneta_janiak_olejnik/ A. JANIAK-OLEJNIK, Jaki jest współczesny mężczyzna, [w:] (Internet, 7.01.2022), <https://businessandprestige.pl/jaki-jest-wspolczesny-mezczyzna/> (s. 7).

W swej dysertacji doktorskiej z podobną powagą Autorka zacytowała Wikipedię: „Zgodnie z definicją zawartą w Wikipedii feministyczne organizacje «prowadziły i nadal prowadzą kampanię na rzecz praw kobiet, w tym prawa wyborczego, do posiadania własności, do otrzymywania wykształcenia, do zawierania umów, do posiadania równych praw w ramach małżeństwa oraz do korzystania z urlopu macierzyńskiego»” (s. 203).

Doktorantka wybrała więc kolejny raz przypadkowe strony internetowe, zamiast sięgać do tekstów naukowych.

W *Wykazie skrótów* Doktorantka nie umieściła skrótu LdR, którego jednak używała np. w przypisach: 74 (s. 199), 2 (s. 103), 66 (s. 196).

Zarówno w zapisie bibliograficznym, jak i w przypisach można znaleźć szereg błędów, np. w zapisie nazwisk bardzo znanych osób, jak ks. prof. Andrzej Zuberbier (s. 275) czy o. Joachim Badeni (s. 227) i wielu innych. Często brak imion autorów publikacji w zestawieniu bibliograficznym, np. Senko (s. 264), Skreczko (s. 266), Sorkowicz (s. 266), a nazwisko tego samego autora jest zapisane w różny sposób, np. Sosnowski T. (s. 266): „Sosnowski, T.”, „Sosnowski T.”, „Sosnowski T.”. W pracy można znaleźć liczne niekonsekwencje w zapisie przecinków oraz spacji.

Struktura dysertacji jest koherentna, proces wnioskowania spójny. Autorka poprzez analizę materiału źródłowego dokonała uogólnień i wyciągnęła wnioski, co umożliwiło ukazanie wieloaspektowości analizowanego zagadnienia.

3. Ewaluacja merytoryczna rozprawy

Rozprawa doktorska Pani mgr Klaudii Karpiel składa się z poprawnie sporządzonego wykazu skrótów (s. 4), ze wstępu (s. 5-12), sześciu rozdziałów (s. 13-212), zakończenia (s. 213-219) oraz z bibliografii, zawierającej nauczanie Kościoła, literaturę przedmiotu i literaturę internetową (s. 220-278).

Dysertacja ma cechy pracy naukowej. Na szczególne uznanie zasługuje klarowna struktura monografii. Uporządkowanie rozdziałów i paragrafów jest typowe dla pracy źródłowo-analitycznej. Jest ono logiczne i przejrzyste. Pozwoliło to na ukazanie najważniejszych aspektów dotyczących roli męża i ojca w rodzinie z uwzględnieniem współczesnych uwarunkowań społeczno-kulturowych. Większych zastrzeżeń nie budzą też sformułowania rozdziałów i paragrafów. Są one logiczne i oddają sens zawartych w nich analiz naukowych.

Merytoryczna strona pracy odznacza się erudycją ogólną i szczegółową Doktorantki. Już we wstępie dysertacji jej Autorka wskazuje na ważkość podjętej przez siebie problematyki. W pierwszym rozdziale (s. 13-35) zwróciła najpierw uwagę na psychofizyczną i duchową naturę mężczyzny. Rozpoczęła od prezentacji biologicznej struktury mężczyzny. Następnie zwróciła uwagę na rozwój psychoseksualny i duchowy. Doktorantka doszła do słusznego przekonania: „Duchowe życie wymaga bowiem ładu na poziomie życia seksualnego. Polega ono na powstrzymaniu w sobie chęci kierowania się tylko przyjemnościami. Uporządkowanie duchowego życia, to skierowanie swojej woli i świadomości w kierunku wartości” (s. 33). Ponadto „Rozwój duchowości wymaga stałej wytrwałości, formacji własnego sumienia i pracy nad zachowaniem czystości, aby tworzyć przestrzeń na pogłębianie więzi, nie tylko w wymiarze małżeńskiego i rodzinnego życia, ale także osobistej łączności z Panem Bogiem” (s. 34). Autorka słusznie skonstatowała: „Podstawowe powołanie mężczyzny do bycia mężem i ojcem wpisane jest w jego biologiczną, psychiczną i duchową naturę” (s. 34).

W rozdziale drugim Doktorantka zaprezentowała podstawowe zadania mężczyzny jako męża i ojca (s. 36-70). Najpierw wskazała na naturalną konsekwencję odpowiedzialnej miłości męża i ojca, jaką jest zapewnienie bezpieczeństwa i odpowiednich warunków do życia żonie i dzieciom. Ponadto przypomniała, że jest on odpowiedzialny za wychowanie dzieci aż do chwili ich całkowitego usamodzielnienia się. Słusznie podkreślała, że jego udział w tym trudnym i odpowiedzialnym zadaniu jest niezastąpiony i konieczny. Bez ojcowskiego autorytetu pełne i integralne wychowanie dziecka będzie zawsze utrudnione (zob. s. 37). W dalszej części swoich analiz Doktorantka doszła do przekonania, że życie w rodzinie opiera się na wzajemnych

relacjach i więziach budowanych przez okazywanie sobie wzajemnej miłości, co jest kolejnym zadaniem męża i ojca w rodzinie.

W rozdziale trzecim Doktorantka poszukiwała odpowiedzi na pytanie dotyczące przyczyn współczesnego kryzysu męskości (s. 71-101). Wskazała najpierw na emancypację kobiet oraz na upowszechnianie się wizerunku samowystarczalnej kobiety. Zauważyła, że przyczyną tego są pojawiające się wzrastające zapotrzebowanie na zawody typowo kobiece, a także ogólne zmiany gospodarcze oraz odnoszenie zawodowych sukcesów przez kobiety. W dalszej części swoich analiz zauważyła, że współczesny kryzys męskości w szczególny sposób przejawia się w kryzysie ojcostwa. Polega on zarówno na braku ojca w rodzinie, jak i dewaluacji ojcostwa, co jest kolejną z przyczyn kryzysu męskości. Ten stan rzeczy mający negatywne skutki dla męskości, zdaniem Autorki dysertacji, winien mobilizować do działania wszystkich, którym zależy na dobru rodziny. Jest to swoistego rodzaju postulat pastoralny.

Czwarty rozdział dysertacji prezentuje biblijny obraz męża i ojca (s. 102-126). Doktorantka wyraziła przekonanie, że „w przezwyciężeniu kryzysu męskości, a zwłaszcza kryzysu ojcostwa powinno pomóc współczesnym rodzinom odwołanie się przez wiarę do Boga Ojca, jako wzoru wszelkiego ojcostwa” (102). Autorka doszła do wniosku, że potrzebne jest uświadomienie sobie, iż Bóg Ojciec jest źródłem wszelkiej miłości, a więc także miłości ojcowskiej. Stąd nic dziwnego, że Doktorantka podjęła teologiczną refleksję nad Bożym ojcostwem, co z kolei ma fundamentalne znaczenie dla teologicznomoralnej refleksji nad ludzkim ojcostwem. Co więcej, zdaniem Autorki, „Objawienie Boże pozwala również odkryć biblijny wizerunek męża-oblubieńca i małżonki” (s. 102). Doktorantka w swych analizach przywołała Jana Pawła II, który w katechezach dotyczących małżeńskiej miłości podkreślał dosłowny sens postaci oblubieńca i oblubienicy z *Pieśni nad Pieśniami*, stawiając ich jako wzór dla chrześcijańskich małżonków. Na zakończenie rozdziału Doktorantka dokonała trafnej konstatacji: „Biblijny obraz oblubieńca i oblubienicy uczy miłości wyłącznej, ofiarnej i bezinteresownej. Zaś na konkretnych przykładach biblijnych bohaterów, można się uczyć, jak od wieków Bóg powołuje mężczyzn do konkretnych zadań i uzdalnia ich do realizacji tego, co im przeznacza” (s. 126).

W rozdziale piątym Autorka podjęła analizę dotyczącą zagadnień edukacyjnych. Stawiała pytanie o sposób wychowania mężczyzny do bycia mężem i ojcem (s. 127-174). Stwierdziła, że nie ma jednego modelu, jednak dobrym mężem i ojcem będzie na pewno mężczyzna, który jest wychowywany w rodzinie do odpowiedzialności i właściwego rozumienia miłości. Było to przedmiotem pierwszego paragrafu piątego rozdziału. W swych badaniach Doktorantka wskazywała na korelację pomiędzy wiernością i uczciwością

małżeńską a wychowaniem młodego mężczyzny do tych cnót. To w konsekwencji dobry sposób na przygotowanie do życia w rodzinie. Doktorantka w dalszych swych badaniach słusznie zwróciła uwagę na znaczenie takich cech, jak pracowitość i umiejętność radzenia sobie w życiu. Winny one charakteryzować rodziców, by w naturalny sposób pomóc w rozwoju dzieci.

W swych analizach Doktorantka stwierdziła: „Matka jest najbliższą osobą każdego dziecka i jej miłość jest zawsze bezwarunkowa” (s. 142). Pojawia się więc pytanie: Czy rzeczywiście zawsze tak jest? Tą osobą bywa przecież ojciec, babcia czy wychowawczynie w domu dziecka.

W rozdziale szóstym Doktorantka zajęła się badaniem dotyczącym dojrzewania mężczyzny pod wpływem świata kobiet (s. 175-212). W konsekwencji swych analiz dopatrywała się wpływu matki na psychofizyczny i duchowy rozwój syna. Słusznie stwierdziła: „W relacji z matką dziecko buduje sobie obraz samego siebie, który w zależności od tego czy jest pozytywny, czy negatywny wpływa na jego późniejsze postrzeganie samego siebie i innych” (s. 176). Trudno jednak do końca się zgodzić z następującym twierdzeniem Autorki, które wybrzmiało na tej samej stronie: „O ile matka w miłości do dziecka chce je przede wszystkim chronić i ratować, o tyle ojciec pragnie obudzić jego siły, w pełni rozwinąć jego życiowe możliwości” (s. 176). Czy kochający ojciec nie chce chronić i ratować dziecka? To tylko domena matki?

W dalszej części swych badań Doktorantka zajęła się zagadnieniem wpływu żony na duchowy rozwój męża. Zaraz na początku tego paragrafu pojawia się nieprawdziwe twierdzenie: „Każda relacja żony do męża wzbudza w nim odczucie harmonii i spokoju, a tym samym wprowadza go w życie duchowe” (s. 190). Wiadomo, że nie każda. Są takie relacje żony do męża, które wprowadzają dysharmonię.

W dalszej części analiz Doktorantka doszła do błędnego wniosku: „Nauka płynąca z Księgi Rodzaju: «ku mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad Tobą» (Rdz 3, 16) podkreśla przywódczy charakter mężczyzny” (s. 191). Nie jest prawdą, że przywołany tekst Księgi Rodzaju podkreśla przywódczy charakter mężczyzny. Jahwista przedstawił w tym wersecie wyrok na kobietę jako konsekwencję grzechu. Był on związany z jej zadaniami, jakie będzie wypełniać w małżeństwie i rodzinie. Jako matka będzie musiała znosić trud związany z ciążą i porodem (w świecie Starego Testamentu uchodziły one za najbardziej dotkliwe) oraz będzie zależna od męża i poddana jego władzy (zob. J. Łach, *Księgi Ludu Bożego Starego Przymierza*, T XII-3, Poznań 2018, s. 72).

W dalszej części dysertacji Doktorantka wskazywała na Maryję jako przykład i wzór oddziaływania kobiety na rozwój mężczyzny. Stwierdzenia tam zawarte są życzeniowym

bałaganem założeń. Autorka stwierdziła: „Jej relacja z Synem pokazuje, jak niezbędna jest Jej rola w Jego życiu jako dziecka, młodzieńca i mężczyzny” (s. 199-200). Relacja matki Syna Bożego jest wyjątkowa, Ona jest całe życie uczennicą Syna, w pełni podporządkowaną Jego powołaniu. Naśladowanie postawy Maryi wobec Jezusa jest doskonałą formą pobożności, duchowości, wiary. Natomiast żaden inny syn, żadnej innej matki nie jest Bogiem i nie należy traktować go jak Boga. Notabene niezbędność matki jest oczywista i bez Maryi.

W dalszej części analiz możemy przeczytać: „Na każdym etapie Jego ziemskiej działalności jest przykładem jak należy budować relację ze swoją matką” (s. 200). Żaden syn nie może oczekiwać, że matka będzie traktowała go jak Boga.

Następnie Doktorantka stwierdza: „Maryja jako najlepsza nauczycielka, potrafi oddzielać to, co należy do łaski od tego, co jest związane z naturą” (s. 200). Jest to błędne założenie, że zadaniem Maryi jest realizacja tezy filozoficznej, uznawanej przez część filozofów chrześcijańskich. Ścisły rozdział natury i łaski nie jest/nie musi być celem każdej duchowości. Maryja natury i łaski nie rozdzielała, wszystko w Niej było oddane Bogu.

Kolejnym kontrowersyjnym stwierdzeniem jest: „Przez pokorę i oddanie, dawała swojemu Synowi to, co najpotrzebniejsze i niezbędne do tego aby mógł pełnić wolę swojego Ojca” (s. 200). Jezus Chrystus współistotny Ojcu miał wszystko, co trzeba, by pełnić wolę Ojca, niezależnie od Maryi.

Na końcu swych analiz dotyczących Matki Bożego Syna Doktorantka stwierdza: „Matka Jezusa daje mężczyźnie możliwość otwarcia się na swoje pragnienia, tęsknoty serca i szukanie miłości” (s. 200). To jest domeną Ducha Świętego.

Doktorantka w swych analizach zajęła się również zagadnieniem feminizmu. Okazuje się jednak, że dokonała ona pewnych uproszczeń. Autorka stwierdziła: „Utożsamianie się z płcią przeciwną ma na celu podkreślenie w kobietach cech typowo męskich, takich jak chociażby siła, odwaga, stanowczość czy respekt.” (s. 211). Rodzi się w tym miejscu następujące pytanie: czy odwaga, stanowczość i respekt to cechy typowo męskie? Na pewno nie. Są przecież matki odważne, stanowcze i oczekujące respektu.

Innym przykładem uproszczenia może być następujące stwierdzenie: „[...] czy zdominowanie mężczyzn poprzez pełnienie ról społecznych dotychczas należących tylko do nich” (s. 211). Błogosławiony kard. Stefan Wyszyński skierował i zachęcił kobiety do studiów teologicznych. Pierwszymi lekarkami na ziemiach polskich były siostry zakonne, bynajmniej nie z chęci zdominowania mężczyzn.

Zakończenie pracy (s. 213-219) jest udanym *résumé*, rekapitułującym w bardzo syntetyczny i esencjalny sposób „owoce” dysertacji. Bardzo cenne jest wykazanie przez

Doktorantkę nowych pól badawczych: „Z pewnością interesujące byłyby badania socjologiczne i psychologiczne ukazujące, jakie oczekiwania wobec współczesnych mężczyzn posiadają dzieci i młodzież ze szkół podstawowych i średnich. A także, jakie wymagania dzisiejszym mężczyznom stawiają kobiety – przyszłe żony i matki – i czy zdają sobie sprawę z tego, że to w ich rękach niejako leży przyszły model mężczyzny? Warta podjęcia i opracowania jest także kwestia samotnych ojców wychowujących dzieci, określenia ich statusu, obowiązków i ewentualnej pomocy” (s. 219).

4. Ogólna ocena rozprawy i pytania dla Doktoranta

Lektura dysertacji Pani mgr Klaudii Karpziel pozwala stwierdzić, że cel postawiony we wstępie został zrealizowany. Wykorzystane metody pozwoliły odpowiedzieć na stawiane problemy badawcze. Niewątpliwie bardzo ważnym osiągnięciem recenzowanej rozprawy doktorskiej jest zebranie bogatej bibliografii zajmującej 58 stron (s. 220-278).

Struktura dysertacji zasługuje na szczególne uznanie. Jest ona bardzo przejrzysta. Rozdziały i paragrafy są logicznie i klarownie uporządkowane.

Przeprowadzona analiza wyników badań wskazuje na warsztat naukowy Doktorantki, która nie boi się podejmować aktualnych problemów poznawczych, mających ogromne implikacje natury kulturowo-społecznej. Po przeprowadzeniu wszechstronnej ewaluacji pragnę wyrazić opinię, że mimo wskazanych mankamentów, stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

Po interesującej lekturze dysertacji Pani mgr Klaudii Karpziel nasuwają się następujące zagadnienia od recenzenta:

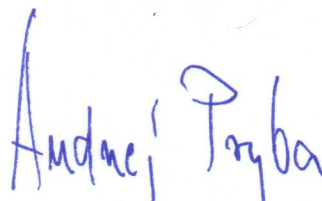
1. Ojcostwo jako powołanie na przykładzie św. Józefa u papieża Benedykta XVI
2. Wychowanie w odpowiedzialnej duchowości męskiej w kontekście wyzwań epoki

5. Wniosek końcowy

Biorąc pod uwagę wszystkie przyjęte kryteria oceny stwierdzam, że recenzowana przeze mnie rozprawa doktorska *Rola męża i ojca w rodzinie w kontekście współczesnych uwarunkowań społeczno-kulturowych. Studium moralnoteologiczne* wyczerpuje wymagania art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2003. Nr 65, poz. 595, z późn. zm.).

Dlatego wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Klaudii Karpziel do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora.

Poznań, 27.05.2022 r.



ks. prof. UAM dr hab. Andrzej Pryba MSF